

Warszawa, 16 listopada 2021 r.

Koleżanki i Koledzy, Represjonowani!

Jest to kolejny list do Was, który piszę w miesięcznicę uchwalenia haniebnej ustawy represyjnej.

Od pewnego czasu sądy powszechne orzekają w sprawie 36 tysięcy skarg na decyzję ZER przez Was wniesionych. Postanowienia są w miażdżącej większości pozytywne. Jeśli nadal zachowana zostanie niezawisłość sądownictwa, z pewnością takie pozostaną. W państwie demokratycznym, seryjnie wygrywane sprawy na linii obywatel - instytucja państwowa, byłyby asumptem do przeglądu i zmiany prawa. Machina legislacyjna już dawno by ruszyła, przywracając porządek prawny zgodnie z utartą linią orzeczniczą sądów powszechnych.

Tak się jednak nie dzieje. Rządzący nie przyjmują do wiadomości faktu, że ustawa z 16 grudnia 2016 r. jest bezprawnym i zbrodniczym bublek prawnym.

Rządzący widzą problem zupełnie w innym obszarze - w wymiarze sprawiedliwości, który nie został w całości podporządkowany politycznej woli.

To w najlepszy sposób ukazuje istotę pisowskiego myślenia o państwie, która jest w Europie znana od czasu niesławnej doktryny prawnej Carla Schmitta.

Ten niemiecki prawnik i konstytucjonalista, głosił iż ważniejsza od obowiązującego prawa jest wola narodu, wyrażona w decyzji politycznej, którą jest akt głosowania. Wybrani "wolą narodu" politycy zyskiwali w ten sposób praktyczną swobodę w dowolnym kształtowaniu nowego porządku prawnego, który w swej istocie służył wprowadzeniu i zacementowaniu systemu narodowo-socjalistycznego w Niemczech.

Dziś narodowo-populistyczna partia rządząca Polską nawet nie ukrywa, że dziarsko podąża tą samą drogą. To jest faktyczna przyczyna coraz liczniejszych sporów między rządem PiS a europejskim sądownictwem.

W tym kontekście godna postawa większości sędziów nabiera charakteru walki o utrzymanie demokratycznego porządku prawnego. Często wymaga to

odwagi a nawet bohaterstwa. Starajmy się wobec tego, w miarę naszych możliwości, jak najczęściej okazywać tym sędziom nasze uznanie i wsparcie.

Warto przy okazji zauważyć, że niewątpliwie istotny wpływ, na taką a nie inną linię orzeczniczą, miała ogromna praca wykonana przez Federację Stowarzyszeń Służb Mundurowych i inne organizacje społeczne, zaprzyjaźnionych reżyserów (Beata Postnikoff i Andrzej Dziedzic), niezależnych dziennikarzy i odważnych polityków z praktycznie wszystkich partii opozycyjnych.

Mówiliśmy i pisaliśmy wszędzie gdzie się dało o nieszczęściu i wielkiej krzywdzie spowodowanej ustawą represyjną. A Wy nagłaśnialiście to w swoich mediach społecznościowych. Ta praca przynosi dziś efekty. Tym bardziej nie wolno nam niczego zaniechać. Temat haniebnego aktu represyjnego musi być wciąż aktualny, palący i niewygodny dla władzy. Dopóty, dopóki jest chociaż jedna osoba pokrzywdzona, nie wolno odpuścić.

Walczmy zgodnie z zasadą: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Wasz wierny przyjaciel,

Andrzej Rozenek

Bezpartyjny poseł na Sejm RP